

Sygn. akt I ACa 1146/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 grudnia 2012 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	<u>SSA Anna Kowacz-Braun</u>
Sędziowie:	SSA Teresa Rak SSA Zbigniew Ducki
Protokolant:	st. prot. sądowy Marta Matys

po rozpoznaniu w dniu 5 grudnia 2012 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa R. Ż.

przeciwko (...) S.A. w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Kielcach

z dnia 13 czerwca 2012 r. sygn. akt I C 2676/11

oddala apelację.

I ACa 1146/12

UZASADNIENIE

Powód R. Ż. wniósł o zasądzenie od pozwanego (...) S.A. w W. kwoty 80 000 zł. z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu, na którą składają się: 60 000 zł. tytułem odszkodowania, 5 000 zł. tytułem kosztów rehabilitacji oraz 15 000 zł. tytułem utraconych zarobków.

Na uzasadnieni podał, że w dniu 13 sierpnia 2008r. uległ wypadkowi na terenie gospodarstwa rolnego stanowiącego własność K. Ż.- jego brata, który był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej u strony pozwanej. Jako podstawę swych żądań wskazał art. 435 k.c. oraz dodatkowo art. 415 k.c.

Pozwany (...) S.A. w W. nie uznał powództwa i wniósł o jego oddalenie. Przyznał, że przeprowadził postępowanie likwidacyjne dotyczące szkody na osobie powoda i ustalił, że brak jest podstaw do przyjęcia odpowiedzialności

gwarancyjnej ubezpieczyciela, albowiem rolnik, w którego gospodarstwie miał miejsce wypadek nie ponosi winy za zaistniałe zdarzenie. Poza tym zaprzeczył wszystkim twierdzeniom powoda.

Nadto z ostrożności procesowej strona pozwana podniosła, że roszczenie powoda o zadośćuczynienie jest wygórowane. Z tytułu szkody na osobie powstałej podczas wypadku przy pracy powód otrzymał rekompensatę od ZUS w wysokości 8 500 zł. Natomiast pozostałe roszczenia, tj. odszkodowanie za koszty rehabilitacji w kwocie 5 000 zł. i 15 000 zł. tytułem utraconych zarobków nie zostały udowodnione co do wysokości.

Wyrokiem z dnia 13 czerwca 2012 r. sąd Okręgowy oddalił powództwo; zasądził od powoda na rzecz strony pozwanej kwotę 3617 zł tytułem zwrotu kosztów procesu; nakazał pobrać od powoda na rzecz skarbu Państwa – sadu Okręgowego w Kielcach kwotę 384 zł tytułem kosztów sądowych.

Orzeczenie to Sąd Okręgowy poprzedził następującymi ustaleniami: Od 1 sierpnia 2008r. powód rozpoczął działalność gospodarczą pod nazwą Zakład (...) R. Ż. w P. przy ul. (...). Firma trudniła się prowadzeniem prac remontowo – budowlanych, którymi to pracami powód zajmował się od 19 roku życia.

Do sierpnia 2008r. powód zamieszkiwał wraz z rodzicami w nieruchomości przy ul. (...) w P., stanowiącej gospodarstwo rolne o łącznej powierzchni (...)ha, którego właścicielem był jego brat K. Ż.. Na okres od 1 stycznia 2008r. do 31 grudnia 2008r. K. Ż. zawarł z (...) S.A. w W. umowę OC rolnika na sumę ubezpieczenia (...)zł. Nie jest to gospodarstwo wysoko zmechanizowane, są tam podstawowe maszyny takie, jak: plug, kultywator, opryskiwacz, ciągnik.

K. Ż. nigdy nie zamieszkiwał w powyższym gospodarstwie rolnym, nie interesował się nim, nie prowadził też tam żadnych upraw. Część gospodarstwa wdzierzał, a w pozostałej części (około 1,30 ha) jego rodzice mieli sad, który prowadzili, sadzili tam też ziemniaki. Rodzice powoda zamieszkiwali i zamieszkują w tym gospodarstwie za zgodą właściciela, mają od niego pełne pozwolenie do dysponowania domem oraz całym gospodarstwem.

13 sierpnia 2008r. około godziny 5.00 powód przystąpił do prac związanych z remontem rynien i okien w budynku mieszkalnym przy ul. (...) w P. (tj. w domu, w którym mieszkał wraz z rodzicami). Powód nie uzgadniał tych prac z właścicielem gospodarstwa. Nie uprzedzając domowników, wszedł na dach sam, umówieni przez niego pracownicy mieli przyjść na godzinę 8.00. Powód sam zorganizował sobie pracę. Zabrał się do tego już 11 sierpnia. Najpierw dokonał pomiarów, rozplanowywał ile materiału będzie potrzebne itd.. W dniu 13 sierpnia 2008 r. w pierwszej kolejności zabrał się za obluźowaną rynnę, aby ją zasylikonować przywiązał się liną do komina i przystąpił do pracy. Lina, którą był przywiązany powód zerwała się i R. Ż. spadł z dachu z wysokości około 5-6 m na cegły i szyby, które leżały poniżej. Spadł na plecy i stracił przytomność. Około godziny 7.00 rodzice powoda zaniepokojeni tym, że nie przychodzi on na śniadanie, zaczęli go szukać i wówczas znaleźli go leżącego przed budynkiem. Około godziny 8.00 na posesję przyjechała ówczesna narzeczona powoda, a obecnie żona – M. Ż. (1), która przewiozła powoda do szpitala swoim samochodem. samochodu.

Powód przebywał w szpitalu w B., gdzie stwierdzono u niego złamanie kręgosłupa piersiowego, wstrząśnienie mózgu, rany głowy i ogólne potłuczenia. Po dwóch dniach został przeniesiony do oddziału urazowo-ortopedycznego, gdzie założono mu gorset gipsowy na kręgosłup i z rozpoznaniem złamania trzonu kręgu piersiowego dziewiątego został wypisany w dniu 20 sierpnia 2008r. do dalszego leczenia ambulatoryjnego. W okresie od 5 września 2010r. do 26 listopada 2010r. oraz od 13 grudnia 2010r. do 12 lutego 2011r. powód przebywał w Ośrodku (...) w S. i korzystał tam z zabiegów rehabilitacyjnych.

Gorset gipsowy powód miał założony na okres 4 tygodni, a następnie gorset ortopedyczny na okres 6 miesięcy. W międzyczasie miał wykonywane zabiegi rehabilitacyjne. Przez okres około 7 miesięcy od wypadku był niezdolny do wykonywania prac fizycznych połączonych z obciążaniem kręgosłupa, schylaniem się i w tym czasie utracił zdolność zarobkowania. Trwały uszczerbek na zdrowiu, którego doznał powód w wyniku przedmiotowego wypadku wynosi 6%.

Około listopada 2008r. powód zgłosił do (...) Oddział w K. przedmiotowy wypadek jako wypadek przy pracy, w związku z prowadzoną przez siebie działalnością gospodarczą. Orzeczeniem Lekarza Orzecznika ZUS z dnia 15 czerwca 2009r. ustalono u powoda 15% uszczerbek na zdrowiu jako skutek wypadku przy pracy, który miał miejsce w dniu 13 sierpnia 2008r. Z tego tytułu (...) Oddział w K. wypłacił powodowi kwotę 8 500 zł.

W dniu 1 lipca 2009r. powód zgłosił szkodę również w (...) S.A. Oddział w B. jako wypadek przy pracy w gospodarstwie rolnym. Decyzją z dnia 15 września 2011r. (...) S.A. odmówiło powodowi wypłaty dochodzonych świadczeń, uznając, że do wypadku, który miał miejsce w dniu 13 sierpnia 2008r. nie doszło z winy rolnika.

W oparciu o poczynione ustalenia Sąd Okręgowy uznał, że powództwo

R. Ż. nie zasługuje na uwzględnienie.

Powód jako podstawę prawną swojego żądania wskazał przede wszystkim art. 435 k.c., a także art. 415 k.c. Ponadto w niniejszej sprawie podstawą odpowiedzialności pozwanego Zakładu (...) są również przepisy art. 805 i nast. Kodeksu cywilnego oraz przepisy ustawy z dnia 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. nr 124 za 2003r., poz. 1152 ze zmianami- patrz art. 50 tej ustawy).

Nie odnosząc się od razu do ewentualnej podstawy prawnej dochodzonego roszczenia Sąd Okręgowy uznał, że w pierwszej kolejności należy rozstrzygnąć, czy polegają na prawdzie twierdzenia powoda, iż przedmiotowe prace remontowe były wykonywane przez niego na zlecenie i pod nadzorem K. Ż., czy też nie oraz czy prace te powód wykonywał jedynie jako brat właściciela, czy też były one wykonywane przez niego w ramach prowadzonej działalności gospodarczej- Zakładu (...).

W wyroku z dnia 12 marca 2009r. (V CSK 352/08, LEX 515424) Sąd Najwyższy stwierdził, że w zakresie odpowiedzialności na podstawie art. 435 § 1 k.c. nie istnieje domniemanie, że szkoda pozostaje w związku z ruchem przedsiębiorstwa i okoliczność tę należy wykazać, przy czym ciężar dowodu tego faktu spoczywa zgodnie z ogólnymi zasadami (art. 6 k.c.) na poszkodowanym, który z faktu tego wywodzi skutki prawne.

W przedmiotowej sprawie, w ocenie Sądu Okręgowego, powód nie udowodnił, iż istnieją przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej rolnika, a tym samym jego ubezpieczyciela, wynikające z powołanego wyżej przepisu. Już sam fakt, że K. Ż. stanowczo zaprzeczył aby zlecał powodowi wykonanie jakichkolwiek prac remontowych w swoim gospodarstwie spowodował, iż to powód powinien udowodnić, że jednak było inaczej.

Z żadnego obiektywnego materiału dowodowego nie wynika aby faktycznie powód wykonywał te prace na zlecenie swojego brata. Nie ma też żadnego „mocnego” dowodu na to aby prace te zlecił powodowi jego rodzice, którzy zamieszkiwali wraz z nim w przedmiotowym gospodarstwie rolnym i uprawiali je (za nich ewentualnie również (...)) mogły ponosić odpowiedzialność w ramach zawartej umowy ubezpieczenia).

Ponadto w ocenie Sądu Okręgowego art. 435 k.c. nie może mieć w niniejszej sprawie zastosowania, albowiem przedmiotowego gospodarstwa rolnego nie można uznać za przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody. Z zeznań powoda oraz świadków K. Ż. i M. Ż. (1) nie wynika aby w przedmiotowym gospodarstwie rolnym w dacie zaistniałego wypadku prowadzona była jakaś szczególnie intensywna produkcja rolna, czy też sadownicza, która prowadzona była przy użyciu i w dużym stopniu wykorzystania urządzeń poruszanych za pomocą sił przyrody. Dlatego też nie ma żadnych podstaw aby uznać to gospodarstwo za przedsiębiorstwo lub zakład wprawiony w ruch za pomocą sił przyrody w rozumieniu art. 435 § 1 k.c.

Należy zatem, w niniejszej sprawie, ewentualną odpowiedzialność cywilną za szkodę wyrządzoną w związku z posiadaniem gospodarstwa rolnego rozpatrywać w oparciu o ogólne zasady odpowiedzialności wynikające z art. 415 k.c. co zgodnie z art. 6 k.c. udowodnić powinien powód.

Tymczasem ani z jego zeznań, ani z zeznań żony, a tym bardziej z zeznań K. Ż. nie wynika aby R. Ż. uzgadniał z bratem czy to zakres prac, ich rodzaj, czy też wreszcie metody wykonania tych prac. Sąd Okręgowy podzielił w tym zakresie stanowisko strony pozwanej, iż to powód sam podjął decyzję o przeprowadzeniu remontu. Zorganizował sobie prace i podjął się ich wykonania w ramach prowadzonej działalności gospodarczej tj. firmy (...) ta wynika wprost z dokumentacji w postaci protokołów z przesłuchania świadka sporządzonych w związku z wypadkiem przy pracy oraz protokołu przesłuchania poszkodowanego. Powód sam zgłosił ten wypadek jako wypadek przy pracy w ramach prowadzonej przez siebie firmy (...) i zeznał on wówczas (tj. 25 listopada 2008r.), że zabrał się do pracy przy wykonywaniu remontu rynien i okien w domu jego rodziców. Pracownicy mieli przyjść dopiero na godzinę 8.00. W swoim piśmie z dnia 25 lipca 2011r. kierowanym do (...) powód podał podobne okoliczności wypadku. Twierdził on, że prace rozpoczął już 11 sierpnia 2008r., wtedy rozpoczął od mierzenia, rozplanowywania ile materiału będzie potrzebne itd. Pracował sam, stanowisko pracy przygotowywał również sam. Powód przyznał też, że z tytułu wypadku przy pracy (...) Oddział w K. wypłacił mu świadczenie w wysokości 8 500 zł.

Z powyższego wynika – ocenie Sądu Okręgowego – w sposób jednoznaczny, że prace remontowe w gospodarstwie rolnym (...) były wykonywane w ramach prowadzonej przez powoda działalności gospodarczej – Firmy (...). Sąd podzielił stanowisko pozwanego, że rolnik – K. Ż. (lub też jego rodzice) nie miał wpływu na organizację pracy przy remoncie oraz rodzaj wybranej przez powoda linki do zabezpieczenia. Dlatego też nie można mu przypisać winy, natomiast przyjąć należy, że do wypadku w dniu 13 sierpnia 2008r. doszło wyłącznie z winy poszkodowanego R. Ż..

Powód w uzasadnieniu pozwu twierdził, że wina jego brata- właściciela gospodarstwa rolnego polegała na dopuszczeniu go do pracy z użyciem drabiny i bez żadnego zabezpieczenia, jednak w toku procesu „wątek drabiny” w ogóle się nie pojawił. Natomiast jeżeli chodzi o zarzut braku odpowiedniego zabezpieczenia, to z zeznań powoda złożonych dla potrzeb postępowania przed ZUS oraz z jego wyjaśnień złożonych w postępowaniu likwidacyjnym wynika, że to on zdecydował o rodzaju zabezpieczenia i sam sobie je wybrał. Również w uzasadnieniu pozwu powód tłumaczył, że wprawdzie złożył on oświadczenia, iż pracę w gospodarstwie wykonywał w ramach działalności gospodarczej, jednak uczynił to wbrew zasadzie prawdy materialnej, bowiem kierował się sugestiami pracowników ZUS, aby uzyskać odszkodowanie. Sąd Okręgowy uznał te wyjaśnienia za bardzo naiwne i przyjęte wyłącznie dla potrzeb niniejszego procesu. Powód w szczególności nie twierdził, iż naprawił ten swój błąd, np. zwracając nienależnie pobraną kwotę 8 500 zł. jako świadczenie z tytułu wypadku przy pracy.

W związku z ustaleniem, iż strona pozwana nie ponosi odpowiedzialności gwarancyjnej wynikającej z zawartej umowy ubezpieczenia OC rolników, Sąd nie zajmował się ustaleniem wysokości należnego ewentualnie zadośćuczynienia i odszkodowania.

Reasumując – Sąd uznał, że nie zachodzi w niniejszej sprawie żadna z podstaw odpowiedzialności określonych w art. 415 k.c. ewentualnie art. 435 k.c. w związku z art. 50 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. nr 124 za 2003r., poz. 1152 ze zmianami) i dlatego oddalił powództwo R. Ż..

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 k.p.c.

Apelację od tego wyroku wniósł powód R. Ż., który zarzucił, że wyrok nie jest zgodny ze stanem faktycznym, nie uwzględnia wszystkich aspektów sprawy i dyskryminuje jego osobę jako odbywającą karę pozbawienia wolności.

W uzasadnieniu podał, że prace związane z naprawą dachu wykonywał jako brat właściciela gospodarstwa rolniczego i domownik. Nie zawierał żadnej umowy z bratem K. Ż., ani ten nie zlecał mu jako firmie żadnych prac. Było to tym bardziej niemożliwe, że K. Ż. nie wiedział o rozpoczęciu przez niego działalności gospodarczej, która do ewidencji działalności gospodarczej wpisana została w dniu 13 sierpnia 2008 r. Natomiast powód osobiście jak i telefonicznie informował brata o konieczności naprawy dachu w domu rodzinnym i ten nie oponował przed wszelkimi naprawami jakie dokonywał. Naprawy dachu podjął się też na prośbę rodziców którym „kapało na głowę”.

Zdaniem powoda jego roszczenie jest uzasadnione w oparciu o art. 415 k.c. bowiem brat K. Ż. nie dopełnił obowiązku przeszkolenia go z zasad BHP, a taki miał obowiązek i dlatego powinien naprawić szkodę, jakiej doznał w wyniku jego zaniebdania. Odpowiedzialność K. Ż. wobec powoda wynika również z art. 50 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (DZ.U. nr 124, poz. 1152, ze zmianami).

Apelujący podtrzymał swe żądanie oraz dodatkowo wniósł o umorzenie wszelkich kosztów procesu. Pozwany wniósł także o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania oraz o ponowne przesłuchanie świadków K. Ż., powołanie dodatkowych świadków – rodziców H. Ż., M. Ż. (2) oraz sąsiada W. K., a nadto dołączenie do sprawy dowodów w postaci Podatkowych Ksiąg Przychodów i Rozchodów prowadzonej przez niego firmy.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja powoda R. Ż. jest całkowicie nieuzasadniona.

Z treści apelacji wynika, że powód w całości kwestionuje ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy. Z tym zarzutem nie można się zgodzić bowiem Sąd Okręgowy uwzględnił wszystkie przeprowadzone w toku postępowania dowody, wyprowadził z nich wnioski logicznie poprawne oraz odpowiadające aktualnym poglądom na sądowe stosowanie prawa. Nie doszło w związku z tym do naruszenia art. 233§ 1 k.p.c. wyznaczającego granice swobodnej oceny dowodów.

Co więcej Sąd Okręgowy uwzględnił wszystkie wnioski dowodowe zaoferowane przez strony i w sytuacji gdy obie strony reprezentowane były przez profesjonalnych pełnomocników nie zachodziła potrzeba uzupełniania z urzędu postępowania dowodowego (art. 232 k.p.c.). Takie działanie byłoby niezgodne z zasadą kontradiktoryjności oraz regułą rozłożenia ciężaru dowodów, gdyż udowodnienie faktów spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne (art. 6 k.c.).

O wnikliwości i poprawności wniosków wynikających z oceny dowodów przeprowadzonej przez Sąd Okręgowy świadczą pisemne motywy zaskarżonego uzasadnienia, w których przedstawione zostały wszystkie fakty stanowiące podstawę wydanego wyroku, a także omówione zostały dowody ze wskazaniem, którym Sąd I instancji dał wiarę, a którym odmówił takiego waloru. Sąd Okręgowy cytował i omówił poszczególne fragmenty zeznań świadków M. Ż. (1), K. Ż. oraz powoda złożone w niniejszym postępowaniu, a także zeznania rodziców powoda M. Ż. (2) i H. Ż. złożone w toku postępowania likwidacyjnego prowadzonego w związku ze zgłoszeniem przez powoda wypadku przy pracy. Nie tylko ze względu na obszerność wywodów związanych z oceną dowodów nie zostaną one ponownie powtórzone ale też z uwagi na charakter postępowania drugoinstancyjnego nie miałyby to uzasadnienia prawnego. Sąd Apelacyjny przyjął bowiem za własne ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy i stanowią one podstawę także niniejszego orzeczenia.

Powód w apelacji dokonuje własnej analizy zeznań brata K. Ż. w szczególności w kontekście, stwierdzenia, że ten nie zlecał mu napraw, to przy braku wiedzy brata o rozpoczęciu działalności gospodarczej przez powoda (zarejestrowanej w dniu wypadku przez ówczesną narzeczoną, a obecną żonę powoda) powinno odnosić się – zdaniem powoda – do niemożności przyjęcia, że naprawa dachu w przedmiotowym budynku wykonywana była w ramach tej jego działalności. Na tym tle powód buduje swe wnioski mające poprzeć jego argumentację oraz zarzuca, brak zadawania świadkowi właściwych pytań przez Sąd. Tu oczywiście zapomina, że przesłuchanie tego świadka oraz świadka M. Ż. (1) odbyło się w obecności pełnomocnika powoda, który miał nieograniczona możliwość zadawania pytań istotnych zdaniem powoda dla wyjaśnienia sprawy.

Z kwestionowaniem oceny pozostałych dowodów, w tym zeznań powoda, także nie można się zgodzić. Powód nie wykazał bowiem w tym zakresie przekroczenia przez Sąd Okręgowy zasad swobodnej oceny dowodów, a jedynie przedstawił własną wersję, czy też raczej stanowisko, co do obowiązków jakie miał wykonać właściciel gospodarstwa

(...) w zakresie szkolenia z zasad bezpieczeństwa i higieny pracy, czego zaniechanie miałoby świadczyć o jego winie w rozumieniu art. 415 k.c. Oczywiście takie zarzuty nie mogą skutecznie podważyć ustaleń Sądu Okręgowego gdyż nie wykazują one naruszenia art. 233 § 1 k.p.c.

Stwierdzenie to znajduje poparcie w poglądach Sądu Najwyższego, zgodnie z którymi ocena wiarygodności i mocy dowodów jest podstawowym zadaniem sądu orzekającego, wyrażającym istotę sądenia, a więc rozstrzygnięcia kwestii spornych w warunkach niezawisłości, na podstawie własnego przekonania sędziego przy uwzględnieniu całokształtu zebranego materiału (orz. Sądu Najwyższego z 16 lutego 1996 r., II CRN 173/95). Skuteczne przedstawienie zarzutu naruszenia przez sąd art. 233 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania, lub doświadczenia życiowego, to bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjął wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu (tak Sąd Najwyższy w orzeczeniach z dnia 6 listopada 1998 r., II CKN 4/98; z 10 kwietnia 2000 r., V CKN 17/2000, OSNC 2000, nr 10, poz. 189 i z 5 sierpnia 1999 r., II UKN 76/99, OSNAPiUS 2000, nr 19, poz.732).

Z podanych względów stwierdzić należy, że nie doszło do naruszenia przepisów prawa procesowego w szczególności w zakresie art. 233 § 1 k.p.c. czy też art. 232 zdanie drugie k.p.c.

Nie doszło też do naruszenia przepisów prawa materialnego i w zakresie oceny prawnej roszczenia powoda stanowisko zaprezentowane przez Sąd Okręgowy jest w całości aprobowane przez Sąd Apelacyjny.

O tym, że w sprawie nie może mieć zastosowania art. 435 k.c. szczegółowo i przekonująco wypowiedział się Sąd Okręgowy. Na etapie postępowania apelacyjnego powód nie podjął już polemiki z tym stanowiskiem w związku z czym wystarczy stwierdzić, że niewątpliwie nie mamy do czynienia z przedsiębiorstwem lub zakładem „wprowadzanym w ruch za pomocą sił przyrody”. Do zastosowania art. 435 k.c. nie wystarcza, aby przedsiębiorstwo lub zakład bezpośrednio wykorzystywał elementarne siły przyrody, lecz chodzi o procesy polegające na przetwarzaniu energii elementarnej na pracę lub inne postacie energii, co wymaga użycia maszyn i innych urządzeń przetwarzających. Jak to wyjaśnił Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 12 lipca 1977 r., IV CR 216/77 (OSNCP 1978, nr 4, poz. 73), przy ustalaniu zakresu stosowania art. 435 k.c. należy brać pod uwagę trzy elementy: stopień zagrożenia ze strony stosowanych urządzeń, stopień komplikacji przy przetwarzaniu energii elementarnej na pracę oraz ogólny poziom techniki.

Zastosowania jako źródło energii siła przyrody (a więc z wyłączeniem sił człowieka lub zwierzęcia) powinna stanowić siłę napędową przedsiębiorstwa lub zakładu jako całości. Nie wystarczy więc posługiwanie się siłami przyrody tylko dla działań wspomagających. Inaczej rzecz ujmując, użycie w przedsiębiorstwie lub zakładzie poszczególnych maszyn zaopatrzonych w silnik nie daje podstawy do zastosowania art. 435 k.c.

Żaden z tych elementów w sprawie nie występuje mamy bowiem do czynienia z pracą człowieka nie wspomaganą urządzeniami zaopatrzonymi w silnik. Zastosowana przez powoda została bowiem tylko drabina i niemość wytrzymały sznurek jako zabezpieczenie.

Nie można też mówić o winie właściciela gospodarstwa rolnego w rozumieniu art. 415 k.c.

Przepis ten normuje podstawową zasadę odpowiedzialności opartej na winie sprawcy szkody. Za szkodę odpowiada więc osoba, której zawinione zachowanie jest źródłem powstania tej szkody. By czyn sprawcy pociągał za sobą odpowiedzialność cywilną musi wykazywać pewne cechy (znamiona) odnoszące się do strony przedmiotowej i podmiotowej. I tak bezprawność jest przedmiotową cechą czynu sprawcy i tradycyjnie ujmowana jest jako sprzeczność z obowiązującym porządkiem prawnym. Z kolei wina jest pojęciem odnoszącym się do sfery zjawisk psychicznych sprawcy i określa się ją jako zamię podmiotowe czynu. Przez winę rozumie się naganną decyzję człowieka, odnoszącą się do podjętego przez niego bezprawnego czynu. Przy winie umyślnej sprawca ma świadomość szkodliwego skutku swego zachowania się i przewiduje jego nastąpienie, celowo do niego zmierza lub co najmniej się na wystąpienie tych skutków godzi. Przy winie nieumyślnej sprawca wprawdzie przewiduje możliwość wystąpienia szkodliwego skutku,

lecz bezpodstawnie przypuszcza, że zdoła go uniknąć, albo też nie przewiduje możliwości nastąpienia tych skutków, choć powinien i może je przewidzieć.

Żadne z tych znamion odpowiedzialności deliktowej z art. 415 k.c. w sprawie nie występują.

Obecnie powód wskazuje na brak przeszkolenia BHP, jednak przyjęcie takiego obowiązku szkolenia dla właściciela 3 h. gospodarstwa rolnego i to w odniesieniu do członków rodziny zamieszkujących w nieruchomości wchodzącej w skład tego gospodarstwa jest niczym nieuzasadnione. Nie chodzi tu tylko o obowiązki wynikające z przepisów prawa, których nie można znaleźć i przyporządkować w odniesieniu do K. Ż., ale też o realia życia i standardy panujące w Polsce. Brak takiego szkolenia nie nosi więc cech bezprawności. Nie ma też podstaw do przypisania winy umyślnej czy też nieumyślnej bratu powoda. Jak zeznał nie zlecał napraw powodowi, a nie ulega wątpliwości, że poza jego wiedzą i wolą było podjęcie przez powoda prac związanych z naprawą dachu we wczesnych godzinach rannych w dniu 13 sierpnia 2008 r.. O przygotowaniu tych prac jak i zorganizowaniu środków i sposobu ich przeprowadzenia zdecydował sam powód bez wiedzy brata i możliwości wpływu przez niego na to, w tym na przyjęty sposób zabezpieczenia.

Brak winy właściciela przedmiotowego gospodarstwa rolnego wyłącza tym samym odpowiedzialność strony pozwanej i nie może mieć zastosowania art. 50 pkt 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych.

Mając powyższe na uwadze orzeczono na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach nie orzeczono bowiem strona pozwana nie zgłosiła skutecznie wniosku o ich zasądzenie gdyż odpowiedź na apelację, zawierająca taki wniosek została zwrócona zarządzeniem z dnia 22 listopada 2012 r. (art.132 § 1 k.p.c.).